

Raport o stanie szkolnictwa muzycznego I stopnia – skrót

*Raport*¹ ma charakter zespołowej ekspertyzy i powstał na zamówienie Instytutu Muzyki i Tańca (IMiT) w Warszawie. Przygotował go zespół kierowany przez W. B. Jankowskiego złożony ze znanych ekspertów specjalizujących się w badaniach nad szkolnictwem artystycznym (M. Jankowska, M. Chmurzyńska, E. Stachurska, J. Domagała, M. E. Twarowska, Anna A. Gluska). Opracowanie nawiązuje do doświadczeń i badań nad szkolnictwem muzycznym, podejmowanych w ostatnim 40-leciu oraz ekspertyz i raportów dotyczących wprost lub pośrednio szkolnictwa muzycznego takich autorów, jak A. Rakowski, G. Kurzyński, K. Pawłowski, A. Białkowski; punktem wyjścia rozważań były także opracowania dokonane na szczeblu rządowym, jak np. „Strategia rozwoju kapitału społecznego 2011–2020” (koordynator Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) czy „Polska 2030 – wyzwania rozwojowe” ministra Michała Boniego. Nawiązuje też do podjętych w ostatnich dwóch latach prac MKiDN nad reformą szkolnictwa artystycznego. Niemniej, w zakresie prac podjętych przez MKiDN (oraz CEA) *Raport* ogranicza się tylko do przyjęcia do wiadomości zasygnalizowanych w tekście Ministerstwa informacji, zwłaszcza o kierunkach planowanych rozwiązań. Autorzy *Raportu* uważali bowiem, że tym lepiej wypełnią swoje zadanie, im bardziej będą niezależni od aktualnych prac nad reformą.

Dla autorów *Raportu* nie ulega wątpliwości, że imponujący w ostatnich kilkudziesięciu latach rozrost systemu szkolnictwa muzycznego wszystkich stopni, tak pod względem ilościowym, jak i funkcji, jest faktem niepodlegającym dyskusji. Samo tylko szkolnictwo I stopnia liczy obecnie 325 placówek (215 prowadzonych przez MKiDN, 110 samorządowych, bez prywatnych) i zatrudnia kilka tysięcy nauczycieli – muzyków (a także znaczną liczbę nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących). Także formy i zasięg jego działalności budzą zrozumiwały podziw, nie mówiąc o ciągłym wzbogacaniu infrastruktury (nowe budynki i sale koncertowe). Obraz systemu szkolnictwa muzycznego wydaje się szczególnie korzystny na tle ogromnego zaniedbania, wręcz przerażającego upadku powszechnej edukacji muzycznej.

Pojawiały się jednak również głosy krytyczne na temat systemu szkolnictwa muzycznego, zwłaszcza obawy o jego dalszy rozwój. Dlatego podjęto zadanie przygotowania *Raportu* – ekspertyzy – która ukazałaby, jaki jest rzeczywisty stan systemu, zwłaszcza w zakresie szkół I stopnia; jak działa, jakie są jego aktywa (zalety, walory, osiągnięcia), a jakie mankamenty (słabe strony, braki, niepowodzenia)? Jakie są potrzeby i potencjalne możliwości rozwoju systemu, a jakie bariery, które ten rozwój ograniczają, a czasem wręcz niweczą dotychczasowe osiągnięcia? Jakie powinny być kierunki optymalizacji systemu na podstawie tej ekspertyzy? Jak lepiej wykorzystać potencjał szkolnictwa muzycznego, zwłaszcza pierwszego stopnia, dla wsparcia różnych dziedzin naszej edukacji i kultury.

¹ Raport ukazał się już w formie książkowej: *Raport o stanie szkolnictwa muzycznego I stopnia. Diagnozy – problemy – wnioski modelowe*, red. Wojciech Jankowski, Instytut Muzyki i Tańca, Warszawa 2012, 184 s.

W prezentowanej tu skróconej wersji *Raportu* pominiemy dane szczegółowe uzyskane i poddane analizie w trakcie prowadzonych prac eksperckich, odsyłając czytelnika do lektury jego wersji pełnej. Ograniczymy się tu jedynie do przedstawienia kilku wniosków ogólnych, głównie o charakterze modelowym.

1. W świetle przeprowadzonych prac konieczne wydaje się dalsze rozwijanie tych właściwości naszego systemu, które zostały zarysowane jako tzw. **struktura otwarta**. Ma ona swe zakorzenie już w kilkudziesięciu latach praktyk i doświadczeń (nie wszystkich szkół, niestety), co *Raport* potwierdził uzasadniając, że tam, gdzie szkoła otwiera się na różnorodne predyspozycje, przygotowanie, wiek, motywacje ucznia rozpoczynającego naukę, tam skuteczność, a więc efektywność, i – choćby tylko formalnie ujmowana – sprawność kształcenia jest wyższa. Jest to ważne z punktu widzenia polityki oświatowej, np. nakładów finansowych na kształcenie, gospodarowanie nimi, ale przede wszystkim z punktu widzenia ucznia, rozwoju jego zdolności, motywacji i osiągnięć. Ma to związek z tymi zabiegami wielu szkół, które starają się raczej zwiększać bazę rekrutacyjną, przygotowując kandydatów (przedszkola itp.), niż liczyć na precyzyjne narzędzia diagnozy uzdolnień (jedno drugiego zresztą nie wyklucza). Problem dotyczy badań, obserwacji czy opinii na temat tak, zdawałoby się, formalnej sprawy jak dyplom szkoły muzycznej I stopnia. Z dawnych badań, ale także z *Raportu* wynika, że dla wielu uczniów możliwość (realność) dostania się do szkoły muzycznej, a potem uzyskania dyplomu (choćby bez planu kontynuacji nauki muzyki) jest sama w sobie czynnikiem ambicjonalnym, motywującym do nauki, poprawiającym frekwencję, pracę nad sobą, ułatwiającym przezwyciężanie typowych dla szkoły muzycznej trudności (godzenie obowiązków w dwóch szkołach, ćwiczenia) itp.

Otwarte pozostaje pytanie, czy w szkole muzycznej I stopnia dyplom powinien, jak dotychczas, zawierać tylko jeden akcent – na przedmiot główny? Tak jak ten przedmiot, czyli instrument, może być różny i w oczywisty sposób różnie opanowany (na poziomie I stopnia!), to czy dyplom nie może być zróżnicowany: np. z akcentem na instrument, na muzykowanie zespołowe, na przedmioty ogólnomuzyczne, może jeszcze inaczej?²

2. Inny wniosek dotyczy tzw. **nauczania zintegrowanego**. Zwłaszcza w odniesieniu do kształcenia słuchu i rytmiki jest ono niewątpliwie drogą do usprawnienia organizacyjnego (dzieciom łatwiej jest np. łączyć naukę przedmiotów ogólnokształcących z jednym przedmiotem, tzw. teoretycznym niż kilkoma, choćby dwoma), ale także programowo-metodycznego tych przedmiotów, które – szczególnie dla młodszych dzieci – mogą z powodzeniem stanowić pewną korzystną jedność (w wielu przypadkach stanowią). Mogą być też nauczane z większym naciskiem na „praktykę muzykowania”, np. w formie muzycznej ekspresji ruchu, co wszelkim elementom teorii muzyki w kształceniu ogólnomuzycznym może tylko wyjść na dobre.

3. Niezmiernie ważnym i jakże aktualnym zagadnieniem, również od lat nurtującym nasze szkolnictwo I stopnia, jest **muzykowanie zespołowe**. Nie może być ono dłużej traktowane jako dodatek do nauki gry na instrumencie czy jej zwieńczenie. Przeciwnie,

²W szkole muzycznej II stopnia, nie mówiąc o wyższej uczelni muzycznej, mamy już do czynienia z wydziałami różnicującymi zarówno zakres kształcenia, jak i wymagań wstępnych czy końcowych; na poziomie szkoły muzycznej I stopnia nie wydaje się to ani celowe, ani możliwe. Ale zróżnicowanie wymagań dyplomowych, podobnie jak stosuje się to w odniesieniu do tzw. standardów wymagań z przedmiotów maturalnych, choć trudne, jest jednak możliwe; na przykład pracowaliśmy nad tym z powodzeniem w gronie nauczycieli teoretyków, także I stopnia, na Seminarium CEA na temat „Standardów wymagań z zakresu kształcenia ogólnomuzycznego” w Jarocinie w roku 2004.

powinno być stopniowo wprowadzane obok indywidualnej nauki gry, pozostając w ścisłym związku z postęпами uczniów w opanowaniu podstaw wiedzy z teorii muzyki, zwłaszcza umiejętności solfeżowych.

Rozwój muzykowania zespołowego od możliwie wczesnego okresu kształcenia to zarówno wzbogacenie środków muzycznego rozwoju uczniów, ich umiejętności i osobistych doświadczeń muzycznych (wykonawczych), jak i pogłębianie społecznych i estetycznych przeżyć związanych z muzyką, jej tworzeniem, odbiorem i popularyzacją, wdrażanie do współdziałania i współodpowiedzialności.

Inny problem to rozwiązanie zagadnień metodycznych i repertuarowych oraz kadrowych i organizacyjnych, i skoordynowanie muzykowania zespołowego z innymi nurtami, zwłaszcza z **indywidualną nauką gry i nauką podstaw muzycznej wiedzy**, składających się razem z muzykowaniem zespołowym na **wielostronny i intensywny model** nauki muzyki w szkole muzycznej. Wspomniane skoordynowanie, a nawet w jakimś sensie ich zintegrowanie, powinno być przedmiotem troski i stałej współpracy w gronie nauczycielskim każdej szkoły, nadaje się też doskonale jako przedmiot eksperymentów i innowacji oraz zagadnienie sposobów oceny ucznia, formuły dyplomu itp.

4. Wysoce korzystnym dla rozwoju systemu szkolnictwa muzycznego I stopnia i jednocześnie pilnym rozwiązaniem wydaje się stworzenie podstaw formalno-prawnych dla wspólnych inicjatyw upowszechnieniowych szkoły i innych instytucji edukacyjnych (np. dla współpracy z Domem Kultury, Inspektorem Oświaty), co zresztą postulują liczni dyrektorzy szkół muzycznych w ankiecie zreferowanej w cz. IV *Raportu*. Wskazana byłaby zwłaszcza współpraca z władzami oświatowymi – szkolnictwo ogólnokształcące przechodzi coraz głębszą zapaść programową i kadrową w dziedzinie wychowania estetycznego, w tym muzycznego. Wzorem bardzo skutecznej formy wspierania szkoły ogólnokształcącej w dziedzinie edukacji muzycznej mogą być brytyjskie (choć nie tylko) tzw. Lokalne Centra Muzyczne, które obok własnej działalności edukacyjnej (przypominającej nieco praktykę niektórych naszych szkół muzycznych) rozwijają działalność wspierającą placówki oświatowe na zasadzie tzw. nauczycieli-perypatetyków³, czyli dochodzących. Nasza sieć szkolna zarówno szkół I stopnia, jak i szkół ogólnokształcących pozwalałaby bez trudu na tworzenie takich centrów – na razie np. w trybie eksperymentów i współpracy szkół muzycznych i ogólnokształcących, w perspektywie również na zasadzie stałego elementu (ogniwa) powszechnej edukacji muzycznej. Zyskałaby na tym nie tylko promocyjno-środowiskowa czy raczej kulturotwórcza rola szkół muzycznych, ale także środowisko muzyków. „Rynek pracy” rysuje tu się bowiem ogromny.

5. Zaprezentowane powyżej wnioski modelowe wymagają uzupełnienia o przynajmniej jeden. Chodzi o sprawę, co prawda wykraczającą poza zagadnienia modelowe samego szkolnictwa I stopnia, ale z zagadnieniami tymi ściśle związaną, wręcz je warunkującą. Chodzi o **konieczne zmiany w naszym systemie kształcenia nauczycieli muzyki**, a ściślej nauczycieli różnych przedmiotów muzycznych dla potrzeb szkolnictwa

³Vide książka *Powszechna edukacja muzyczna. Obowiązek czy szansa?*, red. W. Jankowski i W. Łabanow, MSCDN oraz Fundacja Muzyka jest dla wszystkich, Warszawa 2006, s. 128. ANEKS (ELCEM – Lokalne Centrum Muzyki – projekt).

muzycznego I stopnia. Kształcimy wielu muzyków, i dobrze. Ale, jak to wynika z *Raportu*, nie kształcimy nauczycieli. Dajemy im (wszystkim) przygotowanie psychologiczno-pedagogiczne i metodyczne, ale – jak można się przekonać – jest to przygotowanie raczej formalne niż rzeczywiste. By system szkolnictwa rozwijał się, istnieje konieczność stworzenia innego systemu kształcenia (a także doksztalcenia i doskonalenia) nauczycieli, nastawionego na realizację wymienionych wyżej czterech funkcji szkolnictwa – dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i upowszechnieniowej – zgodnie z wewnętrznymi potrzebami szkolnictwa muzycznego oraz powszechnej kultury muzycznej.

Warszawa, 7 grudnia 2012 r.